

Zawsze się modlić i nie ustawać

Co Pan Jezus miał na myśli, kiedy mówił, że Jego uczniowie *zawsze powinni się modlić i nie ustawać*. Od razu rodzą się pytania: to kiedy mam pracować, kiedy odpoczywać, kiedy uprawiać sport albo kiedy zajmować się rodziną, dziećmi, gdy zawsze powinienem się modlić. Zwykle nasze życie jest poukładane według różnych zadań, zajęć, obowiązków. Praca zawodowa, obowiązki domowe, chwile odpoczynku, robienie zakupów, wizyta u lekarza. Ileż tego jest, aż trudno się w tym wszystkim pozbierać. Jak trudno w tym wszystkim znaleźć chwilę na modlitwę. Dobrze wyjście z tej sytuacji już w V wieku sugerował św. Benedykt z Nursji, gdy zachęcał swoich braci: *Ora et labora*, czyli módl się i pracuj. Nawet siostry kontemplacyjne, zupełnie odcięte kratami od świata, mają ściśle określone godziny, które poświęcają tylko modlitwie, i takie, które poświęcają konkretnym pracom, w ogrodzie, w pracowni, wokół klasztornej obojętności. Co więc miał na myśli Pan Jezus, gdy mówił, że zawsze powinniśmy się modlić? On pragnie, byśmy nieustannie o Nim myśleli, jak o najbardziej ukochanej osobie. On oczekuje byśmy jak najczęściej, ze czcią, wzywali Jego imienia. A można to robić także podczas pracy, czy jazdy samochodem. Moja Mama, gdy szyła na maszynie, często śpiewała pieśni do Matki Bożej. Tak czyni wiele pobożnych kobiet. Chrystus pragnie, byśmy całe nasze życie przeżywali w Jego obecności. Chyba właśnie w taki sposób swoje życie przeżywała Maryja, zawsze w bliskości Jezusa. **[prob.]**